biBUła

Biuletyn Informacyjny BUł

5 kwiecień 2009

"Wystarczy słowo - reszta jest gadaniem"

Stanisław Jerzy Lec

Stanisław Jerzy Lec - złośliwy liryk i czuły szyderca

100 lat temu. 6 marca 1909 roku urodził się mistrz lapidarnego aforyzmu - Stanisław Jerzy Lec. "Złośliwy liryk i czuły szyderca", jak Lec sam siebie określał, urodził się we Lwowie, zmarł 7 maja 1966 r. w Warszawie. Pochodził z galicyjskiej, ustachoznej przez Habsburgów, spolonizowanej rodziny Żydowskiej. Przyznawał się do trzech wyznań katolickiego, mojżeszowego oraz protestanckiego i nigdy nie pomijał okazji do przypomnienia słuchaczom, że jego ród ma "wysokokrytyczne korzenie polsko-żydowsko-austryjacko-hiszpańskie". Był poetą, satyrykiem, aforystą, tłumaczem. Dzieciństwo spędził w Wiedniu, chodził do szkół we Lwowie, studiował polonistykę i prawo na UJ w Krakowie. Od najmłodszych lat wykazywał się zmysłem satyrycznym - w szkole na plakacie z napisem "Uczcie się pływać" dopisał "Po co? Panta rei".

W okresie międzywojennym związany był z ruchem lewicowym. Przebywał we Lwowie pod okupacją sowiecką, w latach 1941-1943 był jeńcem hitlerowskiego obozu koncentracyjnego w Tarnopolu. W 1943 roku wraz z grupą więźniów uciekał z obozu w niemieckich mundurach. Po ucieczce walczył w partyzantce w szeregach Gwardii Ludowej i Armii Ludowej. W latach 1946-1950 pracował jako attaché prasowy miłej dyplomatycznej PRL w Wiedniu, skąd w 1950 r. wyjechał do Izraela. Dwa lata później wraz z synem powrócił do Polski. Żona z córką pozostały za granicą. Przez kilka lat był na indeksie, całkowite ulaskawienie nastąpiło dopiero po śmierci Stalina. Od 1956 ponownie publikował komiki wierszy, frazesów, a także aforyzmów, które stały się ukoronowaniem jego dzieła poetyckiego.

Sięgając po formuły starożytnych sentencji, posługując się ostrym dowcipem, kalamburem, skrótem myślowym, kondensacją znaczeń, Lec budował wyjątkowo trafny komentarz do wynaturzeń współczesnych czasów, nawiązując do najszerszego kontekstu kultury europejskiej. Stał się mistrzem paradoksu, tropicielem wszelkich mylnych fałszywkłów i językowych frazesów, zniewalających ludzką indywidualność. Lec stwierdził kiedyś, że pisze te krótkie frazki, bo słów mu brak. Aforyzmy wyrastające z niezgody na rzeczywistość, trafne obserwacje, satyra obyczajowa i uniwersalność - tak w skrócie można by scharakteryzować "Myśli nieuczesane" Stanisława Jerzy Lec -dedarzony niezwykłym darem demaskaże obłudy, ostatania pobrawdy, rozbija schematy. Trudno odmówić Lecowi spostrzegawczości, pomysłowości czy dowcipu. Celność aforyzmów, umiejętność zaskakiwania, odczytywania niejawnych sensów, trwałość (nie poruszał "aktualnych", bieżących tematów, na pałacach jednej rękі można policzyć frazki, które wymagają dziś wyjaśniania) - wszystko to sprawia, że do "Myśli nieuczesanych" można, a nawet trzeba wracać bez przerwy - i nieustannie odkrywać nowe-stare absurdy rzeczywistości. Popularność i sława Lec nie maleje. Jego aforyzmy dotyczą spraw bliskich nam wszystkim - tkwią w samym centrum codziennego życia. Ponadto rozweselają i skrzą się humorem. I w tym dowcipie, uśmiechu i zabawie ta ukryte głębsze sensy i przemyślenia. Inrymi słowy - Lec przemyca ważne prawdy o życiu, pudrując je uśmiechem. Od czytelnika wymaga wrażliwości i samodzielnego myślenia.

(AK)

Aforyzmy Lca trafiały często do zbioru popularnych powiedzeń, przyporządkowy zatem kilka z nich:

Z opozycji można się wyliżać.
On nadaje się do tłuczenia kamieni filozoficznych.
Wpadł. I to na pomyst.
Wystarczy słowo - reszta jest gadaniem.
Czy jest obowiązkiem człowieka, gdy znajdzie w sobie coś wartościowego, donieść o tym do najbliższego posterunku milicji?
Chleb otwiera każde usta.
Diabeł nie śpi. Z byle kim.
Ci, co mają najwięcej pieniędzy, bo zwapniał.
Błoto stwarza czasem piękny gleb.
Nikt nie jest tak głupi, żeby od czasu do czasu takiego nie udawać.
Niedobrze wierzyć w człowieka, lepiej być go pewnym.
Otyli żyją krótcej. Ale jedzą dłużej.
Sumienie miał czyste. Nie używane.
Niektórym do szczęścia brakuje naprawdę jedynie szczęścia.
Zły nie wchodzi do raju, on po grzebałach depce.
Żyrafa dużej Nil ma.
Świat zawsze powraca do normy. Ważne, do czyjej.
Biedny, kto gwiazd nie widzi bez uderzenia w zęby.
Żeby być sobą, trzeba być kimś.
Śmiałek, jak z ręki tyrana.

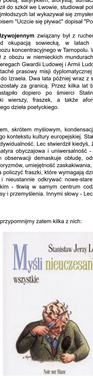

Kłamstwo nie różni się niczym od prawdy, prócz tego, że nią nie jest.
Mawet łuczie wcale niechętnie rozkładają się.
Miał uwyat chwały, niestety na przeszczat.
Nie każdy człowiek, który wie za dużo, wie o tym.

Zniasz hasło do swego wnętrza?
Żyć jest bardzo niezdrowo. Kto żyje, ten umiera.
Przejrzałem go na wskroś, wiem, kto za nim stoi.
Koniec nekrologu: Nie umarł! Zmierł tryb Życia.

Czytelnictwo 2008

Przez wiele lat poziom czytelnictwa w Polsce utrzymywał się - pomimo wahań - na średnim poziomie europejskim, chociaż był niższy niż w najbardziej rozwiniętych krajach Unii Europejskiej. Najnowsze wyniki badań wykazują jednak wyższy spadek poziomu czytelnictwa w Polsce. W 2008 roku czytanie książek (tzn. kontakt w ciągu roku przynajmniej z jedną) zadeklarowało 38 proc. badanych. To najgorszy wynik od 17 lat, czyli od czasu, gdy zaczęto systematycznie badać czytelnictwo. W piątek 20 marca w Bibliotece Narodowej przedstawiono wyniki najnowszych badań poziomu czytelnictwa, jakie zostały przeprowadzone w listopadzie ubiegłego roku.

Społeczny zasięg książki w Polsce w 2008 roku - komunikat z badań Biblioteki Narodowej

W czwartek 26 marca w warszawskiej siedzibie Instytutu Książki odbyła się dyskusja panelowa o stanie książki i czytelnictwa w Polsce. Zorganizowano ją w kilka dni po ogłoszeniu bardzo niepokojących wyników badań przeprowadzonych przez Instytut Książki i Czytelnictwo Biblioteki Narodowej. Współorganizatorami spotkania były: Biblioteka Narodowa i Biblioteka Analiz. W spotkaniu uczestniczyło ponad 50 osób. Głównym tematem dyskusji była próba interpretacji dwóch sprzecznych tendencji - wzrostu sprzedaży książek przy jednoczesnym spadku poziomu czytelnictwa. Z badań "Biblioteki Analiz" wynika, że w ciągu ostatnich 16 lat polski rynek książki wzrósł dziesięciokrotnie pod względem wielkości sprzedaży i przekroczył w 2007 roku wartość 2,5 mld zł, zaś pierwsze szacunki odnoszące się do 2008 roku wykazują dalszy wzrost sprzedaży, nawet do 5% w stosunku do roku ubiegłego.

Katarzyna Wolff z Instytutu Książki i Czytelnictwa BN komentując wyniki badań przedstawione przez Bibliotekę Narodową przedstawiła metody stosowane w trakcie tych badaniach. Są one odbiciem obrazu polskiego społeczeństwa, które w 40 proc. składa się z mieszkańców wsi. Pomimo znaczącego wzrostu w ciągu ostatnich dwudziestu lat liczby osób z wyższym wykształceniem ich odsetek w społeczeństwie nie przekracza 14 proc., a przecież najwyższy poziom czytelnictwa notuje się właśnie wśród osób z wyższym wykształceniem i mieszkańców dużych miast liczących ponad 500 tys. mieszkańców. Rezultaty opublikowanych badań bardzo negatywnie ocenił Łukasz Gołębiewski, prezes Biblioteki Analiz - Nie wierzę w te wyniki. Są one nieprawdziwe i szkodliwe. I doprowadzają ludzi do depresji - powiedział. W podsumowaniu, Grzegorz Gauden, dyrektor Instytutu Książki stwierdził, że zarówno wyniki badań czytelnictwa, jak i sytuacja na rynku, a także dyskusja potwierdziły pozycję książki jako dobra luksusowego, z którego w czasie kryzysu rezygnuje się w pierwszej kolejności.

(AK)

Wielkanoc - Święto Zmartwychwstania

Wielkanoc jest najstarszym świętem chrześcijańskim, obchodzonym przez Kościół już w II wieku w najbliższą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca.

Dlaczego Wielka Noc? Nazwę tego święta, najbardziej typową dla ludów wschodnich, przejęliny od Czechów wraz z chrześcijaństwem, a nawiązuje ona do cudu Zmartwychwstania, który nastąpił nocą. Zapisy w Nowym Testamencie świadczą o tym, że kiedy Maria Magdalena przybyła do grobu Jezusa, świat jeszcze pogrążony był w ciemnościach, a kamień zasłaniający wejście do grobu był już odsunięty. Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa jest najistotniejszym wydarzeniem, podstawą całego chrześcijaństwa, a świętem Zmartwychwstania Pańskiego, to najważniejszy moment w rocznym cyklu liturgicznym Kościoła.

Chrześcijańskie Święta Wielkanocne nawiązują do żydowskiej Paschy, od hebrajskiego Pesach, wiosennego Święta Przaśników upamiętniającego ocalenie Izraelitów od ostatniej plagi egipskiej oraz wyjście narodu pod wodzą Mojżesza z Egiptu. Jako Hebrajczyk, obchodził to święto Chrystus. Przybył na nie wraz z uczniami do Jerozolimy i świętu Pesach stało się tem Jego męki, śmierci i zmartwychwstania.

Okres bezpośrednio poprzedzający Wielkanoc, tzw. Wielki Tydzień, rozpoczyna w polskiej obrzędowości Niedziela Palmowa. W tym dniu Kościół wspomina uroczysty wjazd Jezusa do Jerozolimy. Ewangeliczne palmy, którymi Go witaczas witano, zastąpiły w polskiej tradycji piękne przyżyrne gałązki wierzbowe, które trzciny wodnej tj., które umownie nazywamy palmami. Zwyczaj święcenia palm wprowadzono do liturgii w XI wieku. Poświęcone w kościele gałązki przechowywano w domach z wielką czcią na wzór gromnicy. Były one środkiem oddalającym nieszczęścia, zapobiegającym chorobom. Święta Wielkanocne rozpoczyna w Kościele rzymskokatolickim msza rezurekcyjna (łac. resurrectio "zmartwychwstanie") z procesją z Przenajświętszym Sakramentem wyniesionym z Grobu Pańskiego. Dawniej odprawiano ją w różnym czasie, np. późnym wieczorem w Wielką Sobotę, o północy z soboty na niedzielę lub też, tak jak obecnie, w niedzielę o świcie.Do charakterystycznych polskich zwyczajów, związanych z rezurekcją, należało strzelanie z armat i wszelkich innych rodzajów broni.

Po powrocie z mszy zasiadano do wielkanocnego śniadania, podczas którego rodzina i współbiesiadnicy dzielili się między sobą poświęconym w Wielką Sobotę jajkiem i innymi potrawami wchodzącymi w skład tzw. święconki oraz składali sobie życzenia świąteczne.

Początkowo od XVII wieku, na świątecznym stole pierwsze miejsce zajmuje baranek wielkanocny z czerwoną chorągiewką, symbol Chrystusa Zmartwychwstałego i wiecznie odradzającego się życia, ustawiony na łączce z wschodzącego owsa lub rzeżuchy. Najważniejszym tradycyjnym pokarmem wielkanocnym są jaja gotowane na twardo - znak odradzającego się życia i zmartwychwstania, a także różne pieczone mięsa i wędliny, głównie szynka i biała kiełbasa, które mają zapewnić nam zdrowie i płodność. W koszyku ze święconką powinny znaleźć się także chleb i sól. Chleb w kulturze chrześcijańskiej to symbol ciała Chrystusa, Jego obecność na stałe zagwarantował nam pomysłność i dobrobyt. Z kolei sól to minerał oznaczający oczyszczenie i ochronę przed złem. Stoły polskie obfitowały też zawsze w różnego rodzaju wypieki: słodkie kołacze, placki z serem oraz baby wielkanocne i mazurki.

W minionych wiekach piękne zdobione pisanki wykorzystywano powszechnie jako prezenty świąteczne. Znano także różne zabawy pisankami. Tradycyjną polską zabawą wielkanocną była gra kraszankami i pisankami ze świątecznego stołu, zwana walatką albo wyżółką.

Ze świętami Wielkanocnymi związany jest zwyczaj, pochodzenia niemieckiego, dawania dzieciom różnych prezentów "od zajączka". W starożytności zając był (podobnie jak jajko) symbolem wiosennej witalności i płodności. W miłach indogermańskich występował jako symbol świata i wiosennej odnowy. W tradycji chrześcijańskiej symbolizował grzeszników, którzy odbyli oczyszczającą pokutę.

Wielkanocny poniedziałek, nazywany też lanym lub mokrym, dyngusem lub śmigusem-dyngusem, świętem lejka - to dzień powszechnego polewania się wodą. Obrzęd ten (stosowany czasem równolegle lub wymiennie ze smaganiem, czyli uderzaniem rózgami) należy do najbardziej znanych zwyczajów świątecznych, utrzymujących się do czasów współczesnych. Oblewać można było wszystkich i wszędzie.

Zmoczone tego dnia panny miały większe szanse na zamążpójście. A jeśli któraś się obraziła - to niepodobna znalazła męża. Wykąpać się można było od oblewania pisanką - stąd każda panna starała się, by jej kraszanka była najpiękniejsza. Chłopak, wręczając tego dnia pannie pisankę, dawał jej do zrozumienia, że mu się podoba.

Wielkanoc to święta radości, zwycięstwa dobra nad złem, życia nad śmiercią, siły nad słabością, a zatem radujmy się!

Kiedy Wielka Noc nastanie,
Życzę Wam na Zmartwychwstanie
Dużo szczęścia i radości,
Które niechaj zawsze gości
W dobrym sercu, w jasnej duszy
I niech wszystkie złe głuszy.

(TG)

Obrazy Renaty

Malarstwo, podobnie jak grafika i rzeźba, należy do sztuk pięknych. Historia sztuki uczy, jak na przestrzeni wieków zmieniały się techniki, środki wyrazu, tematyka i funkcje malarstwa. Odmienna w kolejnych epokach, sztuka malowania stawała się "znakiem czasu" i nazznaczona była cechami typowymi dla danego okresu.

Malarstwo inspirowały rozmaite czynniki. Dla jednych artystów źródłem natchnienia bywała literatura i muzyka, dla innych przyroda, natura, człowiek. Renatę, która pracuje w Oddziale Informacji Naukowej Biblioteki Uniwersyteckiej w Łodzi, zainspirował c z i t o w i e k. Pierwsze obrazy zaczęła malować będąc studentką pedagogiki. Wielka do malarstwa po ...kilkunastu latach. W 2006 roku, zaczęła szkicować obwiązkim portrety osób znanych i nieznanych, wykorzystując przy tym fotografie i zdjęcia z czasopism. Próbowała także malować pejzaże i martwą naturę, ale doszła do wniosku, że najbardziej intryguje ją osoba ludzka. Kreśląc poszczególne podłacie, przedstawia je w rozmaitych sytuacjach realistycznych , ale nierzadko w surrealistycznych, jakby z pogranicza snu i jawy. Wygląd zewnętrzny postaci , ich otoczenie, wydają się być jedynie prekestekstem. Autorka skupia uwagę przede wszystkim na wnętrzu człowieka i stara się wydobyć cechy jego osobowości. Próbuje pokazać to, co czuje, myśli i przeżywają. Na poszczególnych twarzach maluje się lęk i bezsilność, tęsknota i nostalgia, ale rozświetla je także radość, nadzieja i oczekiwanie. Emocje ludzkie odzwierciedlają tytuły obrazów: *Pragnienie błiskości*, Tańczące w ogniu, *Ku miłosiu*, *Zatrzymać czas*, *Niekmiadzi*, *Rozstanie*

Przygępując do pracy Renata nakłada farby akrylowe na tzw. podobrazie, czyli zagruntowane płótno rozpięte na drewnianej ramie. Jest to akrylowe malarstwo portretowe które, według specjalistów, stanowi alternatywę dla malarstwa olejnego. Renata wykorzystuje ciepłe, nasycone, rzec by można, "przyjazne" kolory. Portrety utrzymane są w barwach niebieskich, różowych, szarych i fioletowych.

Obrazy te niepokoją, skłaniają do refleksji i zadumy. Intrygujący jest nie tylko sam "temat", ale jego ujęcie. Warto się przed nimi zatrzymać, aby kontemplować ich niecodzienną urodę.

Kolekcja obrazów Renaty systematycznie powiększa się. Mamy nadzieję obejrzeć je wkrótce w całej okazałości, na wystawie w Bibliotece.

(IŁ)

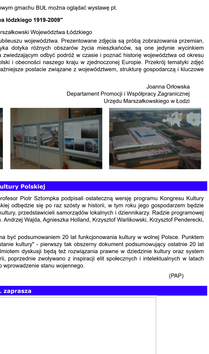

90 lat województwa łódzkiego

Do 25 kwietnia 2009 r. na i i II piętrze w nowym gmachu BUŁ można oglądać wystawę pt.

"90 lat województwa łódzkiego 1919-2009"

Zorganizowana przez Urząd Marszałkowski Województwa Łódzkiego

Wystawa jest jednym z elementów cyklu imprez związanych z obchodami jubileuszu województwa. Prezentowane zdjęcia są próbą zobrazowania przemian, jakie zaszły w regionie na przestrzeni ostatnich 90 lat. Choć ich tematyka dotyka różnych obszarów życia mieszkańców, są one jedynie wycinkiem rzeczywistego dziedzictwa i bogatej historii województwa. Wystawa pozwala zweidzajacym odbyć podróż w czasie i poznać historię województwa od okresu międzywojennego, II wojny światowej, czasu PRL-u, aż po okres wolnej Polski i obecności naszego kraju w zjednoczonej Europie. Prezekrą tematyki zdjęć obejmuje specyfikę demograficzną regionu, jego potencjał akademicki, najważniejsze postacie związane z województwem, strukturę gospodarczą i kluczowe inwestycje w regionie.

Joanna Orłowska
Departament Promocji i Współpracy Zagranicznej
Urzędu Marszałkowskiego w Łodzi

Kongres Kultury Polskiej

Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bogdan Zdrojewski oraz profesor Piotr Sztompka podpisali ostateczną wersję programu Kongresu Kultury Polskiej, który odbędzie się we wrześniu w Krakowie. Kongres Kultury Polskiej odbędzie się po raz szósty w historii, w tym roku jego gospodarzem będzie Uniwersytet Jagielloński. Wezmie w nim udział prawie tysiąc artystów, ludzi kultury, przedstawicieli samorządów lokalnych i dziennikarzy. Radzie programowej kongresu przewodniczy profesor Piotr Sztompka. W skład rady wchodzą m.in. Andrzej Wajda, Agnieszka Holland, Krzysztof Warlikowski, Krzysztof Penderecki, Anda Rottenberg, Edmund Wnuk-Lipiński.

Kongres odbywać się będzie pod hasłem: "Kultura w czasie zmian" ma być podsumowaniem 20 lat funkcjonowania kultury w wolnej Polsce. Punktem wyjścia do dyskusji ma być stworzony przez grupę specjalistów "Raport o stanie kultury" - pierwszy tak obszerny dokument podsumowujący ostatnie 20 lat funkcjonowania instytucji kultury i środowisk artystycznych w Polsce. Przedmiotem dyskusji będą też trzeciorzędne prawne w dziedzinie kultury oraz system edukacji artystycznej. Będzie to już szósty kongres kultury polskiej w historii, poprzednie zwoływano z inicjacji elit społecznych i intelektualnych w latach 1910, 1936, 1966, 1981 i 2000. W grudniu 1981 r. obrady kongresu przerwało wprowadzenie stanu wojennego.

(PAP)

B.U.M. zaprasza

Rozmiar: 39448 bajtów

Polecamy - wybrane nowości książkowe BUŁ (01.IV.2009)

POLSKIE

ZAGRANICZNE

(książki będą dostępne dla Czytelników po opracowaniu i wprowadzeniu do bazy)